

Tadeusz Witkowski

Wigilijne olśnienia

Wybór kolęd i pastorałek
na użytek śpiewów domowych

Ann Arbor 2024

Kilka uwag o śpiewach bożonarodzeniowych ostatnich sześciu wieków

Ktoś, kto od dzieciństwa słuchał w okresie świąt Bożego Narodzenia polskich kolęd i śpiewał je w kościele i w domu przy wigilijnym stole nie wiedząc wiele o ich pochodzeniu, może w pewnym momencie poczuć się jak bohater Molierowskiej komedii *Mieszczanin szlachcicem*. Otóż pan Jourdain przeżył chwilę olśnienia, gdy rozmawiając ze swoim nauczycielem filozofii uświadomił sobie, że przez czterdzieści lat mówił prozą nie mając o tym żadnego pojęcia. Mnie zdarzyło się doznać podobnych uczuć, gdy w latach sześćdziesiątych minionego stulecia, w czasie studiów polonistycznych w Uniwersytecie Warszawskim, czytałem antologię *Poeci polskiego baroku* pióra Jadwigi Sokołowskiej i Kazimierzy Żukowskiej (Warszawa 1963). Znalazłem tam kilka kolęd znanych mi od czasu dzieciństwa, ale nigdy przedtem nie myślałem, że ich teksty powstały kilkaset lat temu. Zamieszczono je w bloku utworów opatrzonym tytułem *Kantyczka Chybińskiego* dla upamiętnienia faktu, że to właśnie żyjący w latach 1880–1952 Adolf Chybiński odnalazł ich najstarsze, pochodzące z przełomu XVII i XVIII wieku rękopisy.

Tym, co w pierwszej kolejności rzuciło mi się w oczy podczas lektury drukowanej wersji fragmentów *Kantyczki...*, były różnice słownikowe, ortograficzne i fleksyjne. Pomimo iż w międzyczasie zmieniło się wiele tytułów tudzież form gramatycznych, treść pozostała jednak ta sama. Z teksów, które mnie szczególnie zainteresowały, tylko kolęda *W żłobie leży* zachowała swój pierwotny tytuł. To, co dziś znane jest jako *Tryumfy Króla Niebieskiego* nosiło wcześniej tytuł *Konwokacja pastuszków z różnych stron do Nowonarodzonego Pana Jezusa*. Kolędom *Jezus malusieńki* i *Gdy śliczna Panna* też zmieniono tytuły. Dużo wcześniej pierwsza miała za tytuł słowo *Komizeracja* (od łac. *commiseratio* – współczucie, politowanie), druga – wielosłowne zdanie *Panna Najświętsza Synaczka swego najmilszego uprzejmie śpiewając lula*.

Z czasem uświadomiłem sobie, że liczba rękopisów sprzed ponad dwustu lat była znacznie większa. Przetrwały one głównie w zbiorach klasztornych siostr benedyktynek, franciszkanek i dominikanek. Oczywiście, źródłem późniejszych śpiewników nie były wyłącznie manuskrypty. Niektóre z bożonarodzeniowych pieśni ukazały się drukiem przed tekstami wybranymi z *Kantyczki...* Słynna kolęda *Bóg się rodzi* pióra Franciszka Karpińskiego znalazła się w *jego Pieśniach nabożnych* (1792) i nosiła tytuł *Pieśń o Narodzeniu Pańskim*. Niektóre z pieśni bożonarodzeniowych pojawiły się w drukowanych zbiorach lwowskiej oficyny rodu Szlichtynów z lat 1767–1785, a oryginalną wersję

śpiewanej dziś kolędy *Przybieżeli do Betlejem pasterze* znaleźć można w wydrukowanym ponad sto lat wcześniej zbiorze *Symfonii anielskich* Jana Żabczyca (1630).

Wiele innych kolęd pochodzących z rękopisów pojawiło się masowo w druku w pierwszej połowie XIX wieku. Znaleźć je można na przykład w dwu publikacjach księdza Michała Marcina Mioduszeńskiego (1787–1868). Jedna nosiła tytuł *Śpiewnik kościelny czyli pieśni nabożne z melodyjami w kościele katolickim używane a dla wygody kościołów parafialnych przez X. M. M. Mioduszeńskiego zgrom. XX. Miss. zebrane* (Kraków 1838). Drugą opatrzone tytułem *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli piosnki wesole ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane a przez X. M.M.M. zebrane* (Kraków 1843).

Za najstarszą ze śpiewanych dziś pieśni bożonarodzeniowych uważa się na ogół kolędę *Anioł pasterzom mówił*. Jest to pochodzący z połowy XVI wieku przekład średniowiecznego utworu *Angelus pastoribus* (muzykę i tekst kolędy opublikował w swoim *Śpiewniku kościelnym* ks. Michał Mioduszeński). Istnieją wszakże rękopisy jeszcze starszych pieśni, które prawdopodobnie śpiewano podczas świąt Bożego Narodzenia, tyle że nie zachowały się ich zapisy nutowe. Były to głównie przekłady z łaciny i czeskiego. Jednym z nich jest tekst *Zdrow bądź, Krolu Anjelski*, zapisany w pochodzącym z roku 1424 kazaniu czeskiego spowiednika królowej Jadwigi, księdza Jana Szczekny. Włączył go do zbioru *Kolędy polskie* (2001) Jan Węclawski, zapis nutowy tej pieśni pochodzi jednak z innego utworu, skomponowanego w wieku XVII. Wypadałoby w tym miejscu wspomnieć, że wśród dzisiejszych pieśni bożonarodzeniowych też nie wszystkie są rdzennie polskiego pochodzenia. Słynna i powszechnie znana dziś kolęda *Cicha noc* powstała w Austrii w drugim dziesięcioleciu dziewiętnastego wieku, a śpiewana na Białostocczyźnie *Cicha noc nad Palestyną* jest przekładem z rosyjskiego.

Nie wiadomo dokładnie, na jakie melodie były kiedyś śpiewane najstarsze z pieśni. Ich notacje muzyczne musiały wszakże znajdować się w obiegu co najmniej dwa wieki temu, skoro dołączył je do swoich śpiewników ksiądz Mioduszeński. Wiele z dawnych zapisów nutowych znaleźć można dziś w Internecie.

Warto pamiętać, że na śpiewy wigilijne zawsze składały się zarówno kolędy, które śpiewano w kościołach podczas liturgii, jak i pastorałki. Pierwsze miały charakter sakralny, drugie były pieśniami ludowymi zawierającymi wątki ewangeliczne i apokryficzne. Ksiądz Mioduszeński nie omieszkał, nawiasem mówiąc, opatrzyć swojego wydania *Pastorałek...* dopiskiem na stronie tytułowej: *Uwaga. Piosnki te w kościele śpiewane być nie powinny*. Tak czy inaczej, bez pastorałek wieczory bożonarodzeniowe byłyby znacznie mniej radosne. Ale też nie należy zapominać, że przy stole wigilijnym jedno miejsce zawsze pozostawało puste. Stała za tym troska, że ktoś głodny może zastukać do drzwi i trzeba będzie go nakarmić. Nieuchronnie jednak puste miejsce wyzwalalo także myśli o bliskich, którzy

odeszli bezpowrotnie. Dlatego też sięgając do zasobu pastorałek współczesnych pozwoliłem sobie dołączyć jedną z muzycznych refleksji na ten temat.

Wszystkie wybrane kolędy i pastorałki zaopatrzyłem w krótkie „metryczki”. Nuty dostarczył na moją prośbę dr Stanisław Czopowicz, emerytowany dyrektor i redaktor naczelny wydawnictw Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, za co chciałbym mu w tym miejscu gorąco podziękować. Dawne słownictwo i formy odmiany pozostawiłem bez zmian. Tam, gdzie nie zachodziła potrzeba dokładnego zestrojenia zapisu tekstów z melodią, rytmem i brzmieniem rymów, starałem się wszakże uzgodnić ortografię z powszechnie dostępnymi zapisami najbardziej popularnych kolęd. Bez przesadnej pedanterii, jako że wybór niniejszy ma charakter półprywatny i nie jest przeznaczony do druku. Adresując go do grona śpiewających przyjaciół, czynię to z myślą o ujednoczeniu śpiewanych tekstów i wzbogaceniu zbiorowej wiedzy o ich źródłach. Do kolędowania skłonny byłbym zachęcić przede wszystkim tych czytelników, których Pan Bóg obdarzył w miarę dobrym głosem i słuchem muzycznym. Rozumiem wszakże, iż wśród śpiewających mogą trafić się również osoby mniej obdarowane i (choćby ze względu na ich duchowe zyski) nie zamierzam namawiać ich do wokalne powściągliwości. W końcu wszyscy jesteśmy adresatami słów świętego Augustyna: *Ten, kto śpiewa, dwa razy się modli.*

TaW

Bibliografia muzyczna

Gwoździowski Albin, *Największa kantyczka z nutami na 2–3 głosy*, Nakład autora, Wieliczka 1938.

Klonowski Teofil, *Szczeble do nieba czyli zbiór pieśni z melodyjami w kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanych*, L. Merzbach, Poznań 1867.

Miarka Karol, *Kolędy i pastorałki w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane z dodatkiem pieśni przygodnych w ciągu roku używanych*, Nakładem Karola Miarki, Mikołów — Warszawa 1904.

Mioduszewski Michał, *Śpiewnik kościelny czyli pieśni nabożne z melodyjami w kościele katolickim używane a dla wygody kościołów parafialnych przez X. M. M. Mioduszewskiego zgrom. XX. Miss. zebrane*, Kraków 1838.

Mioduszewski Michał, *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane a przez X. M.M.M. zebrane*, Kraków 1843.

Siedlecki Jan, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyjami dla użytku młodzieży szkolnej*, wyd. 5 poprawione, Księża Misjonarza na Kleparzu, Kraków 1908.

Szwejkowska Anna, *Polskie kolędy i pastorałki: antologia*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1985.


Śpiewnik kościelny katolicki: czyli największy podręcznik dla ludu i organistów w kościołach katolickich (brak nazwiska autora i dokładnych danych bibliograficznych). Z dostępnego opisu wynika, że wydawcą było Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Organistów. *Imprimatur* kardynała Puzyny nosi datę 12 lipca 1903.

Węcowski Jan, *Kolędy polskie*, Agencja Artystyczna MTJ, Warszawa 2001.

Żukowski Otto, *Śpiewajmy Panu!: śpiewnik kościelny do użytku młodzieży szkolnej zawierający pieśni w układzie na 3 głosy równe z dodatkiem najpotrzebniejszych modlitw*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1931.

Anioł pasterzom mówił

Kolędę opublikował w „Śpiewniku kościelnym” ks. Michał Mioduszeński (1838). Jej tekst pochodzi z XVI wieku i jest przekładem średniowiecznego utworu „Angelus pastoribus”.



A - niół pa - ste - rzom mó - wił:
Chry - stus się wam na - ro - dził w Be - tle - jem,
nie bar - dzo po - dłym mie - ście, na - ro - dził się
w u - bós - twie Pan wsze - go stwo - rze - nia.

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził
W Betlejem nie bardzo podłym mieście,
Narodził się w ubóstwie,
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betlejem skwapliwie,
Znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiej!
Uniżył się z wysokiej,
Pałacu kosztownego żadnego,
Nie miał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie!
Nigdy niewysłowione,
Poczęła Panna Syna w czystości,
Porodziła w całości,
Panieństwa swojego.

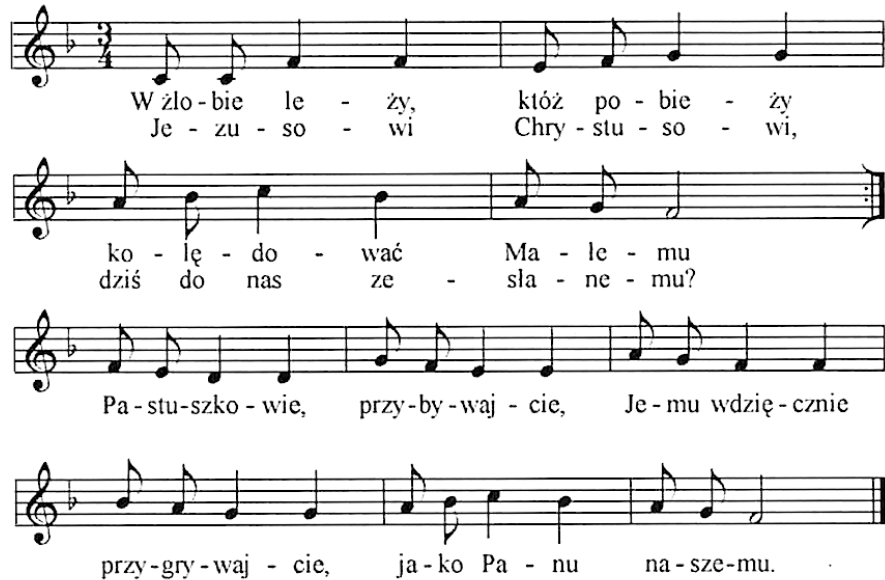
Już się ono spełniło,
Co pod figurą było:
Aaronowa różdżka, zielona
Stała się nam, kwitnąca
I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,
Jako go wam zaleca:
Ten ci jest Syn najmilszy jedyny,
Wam w Raju obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała,
Która by nieustała;
Jak Ojcu, tak i jego Synowi,
I świętemu Duchowi,
W Trójcy jedynemu.

W żłobie leży

Autorstwo słów przypisywane jest kaznodziei Zygmunta III Wazy, ks. Piotrowi Skardze (1536–1612). Wiadomo, że kolędę śpiewano na melodię poloneza koronacyjnego króla Władysława IV Wazy. Tekst współczesny pochodzi ze „Śpiewnika kościelnego...” ks. Michała Mioduszewskiego (1838).



W żło - bie le - ży, któż po - bie - ży
Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi,

ko - lę - do - wać Ma - le - mu
dziś do nas ze - śla - ne - mu?

Pa - stu - szko - wie, przy - by - waj - cie, Je - mu wdzię - cznie

przy - gry - waj - cie, ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

W żłobie leży, któż pobieży,
Kolędować małemu,
Jezusowi Chrystusowi,
Dziś do nas zesłanemu?
Pastuszkowie przybywajcie,
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami,
Za wami pospieszymy,
A tak tego maleńkiego
Niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony,
Płacze w stajni położony,
Więc go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy,
Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany
Emmanuel w niskości;
Jego tedy przywitajmy,
Z Aniołami zaśpiewajmy:
Chwała na wysokości!

Witaj Panie, cóż się stanie,
Że rozkoszy niebieskie
Opuściłeś, a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie?
Miłość moja to sprawiła,
By człowieka wywyższyła,
Pod nieba Empirejskie.

Czem w żłobeczku nie w łóžeczku,
Na siankuś położony?
Czem z bydlęty nie z Panięty,
W stajni jesteś złożony?
By człek sianu przyrownany,
Grzesznik bydlęciem nazwany,
Przeze mnie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo,
Jest świat cały o Boże;
Tyś polny kwiat, czemuż cię świat
Przyjąć nie chce choć może?
Bo świat doczesne wolności
Zwykł kochać, mnie zaś z swej złości,
Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy,
Wzbijają się Racheli,
Gdy swe Syny bez przyczyny,
W krwawej widzi kąpieli!
Większe mnie dla nich kąpanie,
W krwawym czeka oceanie,
Skąd niebo będą mieli.

Trzej Królowie Monarchowie
Wschodni kraj opuszczają.
Serc ofiary z trzema dary,
Tobie Panu oddają;
Darami się kontentujesz,
Bardziej serca ich szacujesz,
Za co niech niebo mają.

Przybieżeli do Betlejem

Wersję archaiczną kolędy (bez dzisiejszego refrenu) znaleźć można w „Symfoniach anielskich” Jana Żabczyca (1630).

Tekst współczesny pochodzi ze „Śpiewniczka zawierającego pieśni kościelne...” ks. Jana Siedleckiego (1878).

The image shows a musical score for the carol 'Przybieżeli do Betlejem'. It consists of four staves of music in G major (one sharp) and 3/4 time. The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first line of the melody. The second staff contains the second line, with a repeat sign at the beginning. The third staff contains the third line. The fourth staff contains the final line. The lyrics are: Przy - bie - że - li do Be - tle - jem pa - ste - gra - jąc skocz - nie Dzie - cią - te - czku na li - rze, rze. Chwa - ła na wy - so - ko - ści, chwa - ła na wy - so - ko - ści, a po - kój na zie - mi.

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.
Chwała na wysokości,
chwała na wysokości,
a pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ohotnego, o Boże!
Chwała na wysokości...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi.
Chwała na wysokości...

Dziwili się napowietrznej muzyce
i myśleli, co to będzie za Dziecię?
Chwała na wysokościach ...

Oto mu się wół i osioł kłaniają,
Trzej królowie podarunki oddają.
Chwała na wysokościach...

I anieli gromadą pilnują
Panna czysta wraz z Józefem pilnują
Chwała na wysokościach...

Poznali Go Mesjaszem być prawym
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym
Chwała na wysokościach...

My go także Bogiem, Zbawcą już znamy
I z całego serca wszystko kochamy
Chwała na wysokościach...

Ach ubogi żłobie

Osiemnastowieczny tekst rękopiśmienny pojawia się w kantyczce Chybińskiego. Znaleźć go można również w zbiorach drukowanych oficyny Szlichtynów z 1767 i 1785 r. Wersja zapisana w „Pastorałkach...” ks. Mioduszewskiego różni się znacznie od wcześniejszych. Dzisiejszą muzykę skomponował Piotr Studziński (1826–1869) a włączył ją do swojego śpiewnika kościelnego... (1878) ks. Jan Siedlecki.



Ach u - bo - gi żło - bie, cóż ja wi - dzę
w to - bie? Droż - szy wi - dok niż ma nie - bo,
w ma - leń - kiej o - so - bie, so - bie.

Ach ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie:
Droższy widok niż ma niebo w maleńkiej osobie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżeś nie mógł sobie w największej ozdobie,
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie.

Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie tej sprośności, gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie zdrętwieje,
Któż cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje.

Przed tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając cię w tej stajence między bydlętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,
I przyjmij serca skruszony, które ci składamy.

Lulajże, Jezuniu

Kolęda śpiewana jest dziś w licznych wersjach. Najstarszy rękopis pochodzi z roku 1705. Wersje drukowane pojawiły się w kantyczkach Szlichtyna w latach 1767, 1785; poniższa pochodzi ze „Śpiewniczka zawierającego pieśni kościelne...” ks. Jana Siedleckiego (1908) i jest skrótem zapisu ks. Mioduszewskiego z „Pastorałek...” (1843) z ostatnią strofą dopisaną najwidoczniej w okresie późniejszym.



Lu - laj - że, Je - zu - niu, mo - ja pe - reł - ko,
lu - laj, u - lu - bio - ne me pie - ści - deł - ko.
Lu - laj - że, Je - zu - niu, lu - laj - że, lu - laj,
a Ty Go, Ma - tu - lu, w płą - czu u - tu - laj.

Lulajże Jezuniu, moja perełko,
Lulaj, ulubione me pieścidełko.

Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem usteczki.

Lulajże Jezuniu...

Lulajże piękniuchny nasz Aniołeczku,
Lulajże wdzięczniuchny świata Kwiateczku.

Lulajże Jezuniu...

Lulajże Różyczko najzodobniejsza,
Lulajże Lilijko najprzyjemniejsza.

Lulajże Jezuniu...

Lulajże przyjemna oczom Gwiazdeczko,
Lulaj, najśliczniejsze świata Słoneczko.

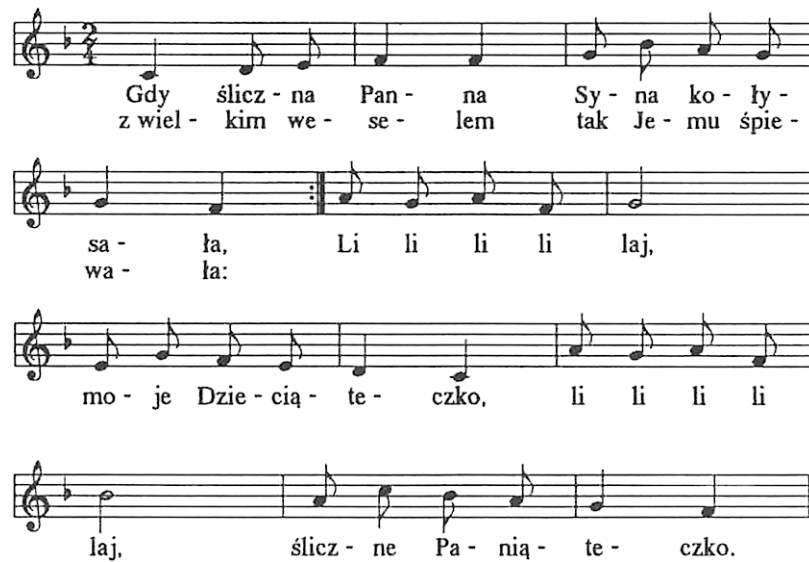
Lulajże Jezuniu...

My z Tobą tam w niebie spocząć pragniemy,
Ciebie tu na ziemi kochać będziemy.

Lulajże Jezuniu...

Gdy śliczna Panna

*Tekst rękopisu zawartego w „Kantyczce Chybińskiego”
pochodzi z przełomu XVII i XVIII wieku i nosi długi tytuł
„Panna Najświętsza Synaczka swego najmilszego uprzejmie
śpiewając lula”. Wersja dziś śpiewana znalazła się w zbiorze
„Pastorałki i kolędy...” ks. Michała Mioduszewskiego (1843).*



Gdy ślicz - na Pan - na Sy - na ko - ły -
z wiel - kim we - se - lem tak Je - mu śpie -
sa - ła, Li li li li laj,
wa - ła:
mo - je Dzie - cią - te - czko, li li li li
laj, ślicz - ne Pa - nią - te - czko.

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
Z wielkim weselem tak Jemu śpiewała:
Lili, lili, laj, moje Dzieciąteczko,
Lili, lili laj, śliczne Paniąteczko.

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu,
Pomóż radości wielkiej sercu memu.
Lili, lili, laj, wielki Królewiczu,
Lili, lili, laj, niebieski Dziedzicu.

Sypcie się z nieba, śliczni aniołowie,
Śpiewajcie Panu, niebiescy duchowie.
Lili, lili, laj, mój wonny kwiateczku,
Lili, lili, laj, w ubogim żłobeczku.

Cicho, wietrzyku, cicho, południowy,
Cicho powiewaj, niech śpi Panicz nowy.
Lili, lili, laj, mój wdzięczny Synaczku,
Lili, lili, laj, miluchny robaczku.

Cicho, bydłątka, parą swą puchajcie,
Ślicznej Dziecinie snu nie przerywajcie.
Lili, lili, laj, mój jedyny Panie,
Lili, lili, laj, jedyne kochanie.

O jako serce, jako się rozpływa!
Jakiej radości śpiewając zażywa!
Lili, lili, laj, mój drogi kanaczku,
Lili, lili, laj, najmilszy Synaczku.

Nic mi nie mówisz, o kochanie moje?
Przecię pojmuje serce słowa Twoje.
Lili, lili, laj, o Boże wcielony,
Lili, lili, laj, nigdy niezmierny.

Śpijże już wdzięcznie, moja perło droga,
Niech Ci snu nie rwie żadna przykra trwoga.
Lili, lili, laj, mój śliczny rubinie,
Lili, lili, laj, póki sen nie minie.

Jezus malusieńki

Tekst kolędy zamieszczony został m.in. w zbiorze „Pastorałki i kolędy...” ks. Michała Mioduszewskiego (1843). Oryginalna wersja pochodzi z przełomu XVII i XVIII wieku. Jej najstarszy rękopis, odnaleziony przez Adolfa Chybińskiego, nosił tytuł „Komizeracja”.

Je - zus ma - lu - sień - ki le - ży na - gu -
sień - ki, płą - cze z zim - na, nie da - ła Mu
Ma - tu - la su - kien - ki, kien - ki.

Jezus malusieńki, leży nagusieńki,
Płacze z zimna, nie dała mu Matusia sukienki. (2 x)

Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
W który dziecię uwinąwszy, siankiem go okryła.

Nie ma kolebeczki, ani poduszczeni,
We żłobie mu położyła siana pod główeczki.

Dziecina się kwili, Matusieńka lili,
W nóżki zimno, żłóbek twardy, stajenka się chyli.

Matusia truchleje, serdeczne łzy leje,
O mój Synu! wola twoja nie moja się dzieje.

Przestań płakać proszę, bo żalu nie zniosę,
Dosyć go mam z męki twojej, którą w sercu noszę.

Józefie starejki, daj z ogniem fajerki,
Grzać dziecinę, sam co prędzej podpieraj stajenki.

Pokłon oddawajmy, Bogiem go wyznajmy,
To dzieciątko ubożuchne ludziom ogłaszajmy.

Niech go wszyscy znają, serdecznie kochają,
Za tak wielkie poniżenie chwałę mu oddają.

O najwyższy Panie! waleczny Hetmanie!
Zwycięzonym, mając rączki miłością związane.

Leżysz na tym sianie, Królu nieba, ziemie,
Jak baranek na zabicie za moje zbawienie.

Pójdź do serca mego, tobie otwartego,
Przysposób je do mieszkania i wczasu swojego.

Albo mi daj swoje, wyrzuciwszy moje,
Tak będziesz miał godny pałac na mieszkanie twoje.

Tryumfy Króla niebieskiego

Pieśń opublikowana została przez ks. Michała Mioduszeńskiego zarówno w „Śpiewniku kościelnym...” (1838), jak i w „Pastorałkach i kolędach...” (1843). Dziś jest śpiewana na zupełnie innej melodii. Oryginalna wersja pochodzi z przełomu XVII i XVIII wieku. Jej rękopis, odnaleziony przez Adolfa Chybińskiego, nosił tytuł „Konwokacja pastuszków z różnych stron do Nowonarodzonego Pana Jezusa”.

Try - um - fy Kró - la Nie - bie - skie - go zstą - pi - ly
z nie - ba wy - so - kie - go. Po - bu - dzi - ly pa - ste - rzów,
do - by - tku swe - go stró - żów śpie - wa - niem, śpie - wa - niem.

Tryumfy Króla niebieskiego,
Zstąpiły z nieba wysokiego:
Pobudziły pasterzów,
Dobytku swego stróżów,
Śpiewając, śpiewając, śpiewając.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
A ludziom pokój na niskości:
Narodził się Zbawiciel,
Dusz ludzkich Odkupiciel,
Na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja dziewica,
Wiecznego Boga bez rodzica:
By nas piekła pozbawił,
A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
Tryumfu przyczynę badają:
Co się nowego dzieje,
Że tak światłość jaśnieje,
Nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swej trzody w polu odbieźeli,
Spiesząc na powitanie,
Do Betlejemskiej stajnie
Dzieciątka, dzieciątka, dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni,
Pokornie przed nim uniżeni,
Bogiem go być prawdziwym,
Sercem a afektem żywym
Wyznają, wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają za ofiary:
Przyjmij o narodzony!
Nas i dar przyniesiony,
Z ochotą, z ochotą, z ochotą.

A potem Maryi cześć dają,
Za matkę Boską ją przyznają,
I z ojcem domniemanym,
Józefem mianowanym,
Serdecznie, serdecznie, serdecznie.

Pasterze mili, coście widzieli

Kolęda ta funkcjonowała przez lata w różnych wersjach. Najstarsze pochodzą z rękopiśmiennych kancjonałów z połowy XVIII wieku. Tekst drukowany pojawił się w kantyczkach Szlichtyna (1767; 1785). Oparł się na nim w swoich „Pastorałkach...” (1843) ks. Mioduszewski.



Pa - ste - rze mi - li, coś - cie wi - dzie -
li? Wi - dzie - li - śmy
Ma - leń - kie - go Je - zu - sa na -
ro - dzo - ne - go, Sy - na Bo - że - go.

Pasterze mili, coście widzieli?

Widzieliśmy maleńkiego Jezusa narodzonego,
Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?

Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta
Pałacem była.

Jakie łóżeczko miał Paniąteczko?

Marmur twardy, żłób kamienny! Na tem Depozyt zbawienny
Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię?

Wisząc spod strzech pajęczyna Boga i Maryi Syna
Obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży?

Za purpurę, perły drogie, ustroiła Go w ubogie
Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panie,
A nie w łabędziach.

Co za bankiety, co miał za wety?
Piersi niewinnej Mateńki nad kanar słodszych maleńki
Kosztował Panie.

Kto asystował, kto Go pilnował?
Wół i osioł przyklękali, parą Go swą zagrzewali,
Dworzanie Jego.

Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie Mu śpiewali, my na dudkach przygrywali,
Skoczno, wesoło.

Kto więcej śpieszył, by Dziecię cieszył?
Józef stary z Panienczką za melodyjną piosneczką
Dziecię cieszyli.

Jakieście dary dali, ofiary?
Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali,
Czołem Mu bili.

Toż i my śpieszmy, dary Mu nieśmy.
Przyjmie nas Jezus kochany, Zbawca nasz i Pan nad pany,
Pobłogosławi.

Jam jest dudka

Najwcześniejsze wersje utworu pojawiły się w rękopisach sióstr benedyktynek z lat 1752, 1754 i 1758 i w kantyczce Chybińskiego. Wersje drukowane znaleźć można w zbiorach Szlichtyna (1757; 1785) i w „Pastorałach...” ks. Mioduszewskiego (1843).

Jam jest dud - ka Je - zu - sa mo - je - go.
Bę - dę mu grał z ser - ca u - przej - me - go!

Graj, dud - ka, graj, graj Pa - nu graj.

Jam jest dudka Jezusa mojego,
będę Mu grał z serca uprzejmego.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Zagram Panu w kozłowe dudeczki,
dla Jezusa i dla Panienczki.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Na piszczałce i na multaneczkach,
na bandurze, ba, i na skrzypeczkach.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Na fujarze, na głośnym cymbale,
na organkach, na starym regale.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

W szałamaje i w klawicymbały,
aż Panięciu nóżki będą drgały.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Na puzonie, cytrze i wioli,
niech się Panie nacieszy do woli.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

I do tuby-maryny zamierzę,
w trąby, w kotły na wiwat uderzę.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Tak będę grał, aże kto usłyszy,
musi tańczyć, aże się udyszy.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Już ci Panna mile nadśluchuje,
stary Józef rześko podskakuje.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Pobiegnęć ja do Walkowej budy,
a przyniesę tamte większe dudy!
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Ty, Walaszku, daj no ten dzban piwa,
niech do grania ochoty przybywa.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Póki tylko w ciele moim siły,
póty-ć będę grać, mój Jezu miły.
Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Pastuszkowie bracia mili

Źródłem niniejszej wersji utworu jest śpiewnik „Pastorałki i kolędy...” księdza Michała Mioduszeńskiego (1843).

Pa - stusz - ko - wie bra - cia mi - li,
gdzieś - cie pod ten czas cho - dzi - li?
Po - szliś - my hen ku do - li - nie, tam gdzie rwa - cy po - tok pły - nie
paść o - wie - czki.

Pastuszkowie bracia mili,
gdzieście po ten czas chodzili?
Poszlśmy hen ku dolinie,
tam, gdzie rwący potok płynie,
paść owieczki. /2x

Anioł do was woła z nieba:
do Betlejem iść wam trzeba.
Ledwośmy pozasypiali,
jak tu łuna w oczy pali,
co się dzieje? /2x

Wśród stajenki Bóg się rodzi,
co świat z grzechów oswobodzi.
Więc zaprowadź nas do niego,
zagramy mu krzesanego
na osłodę. /2x

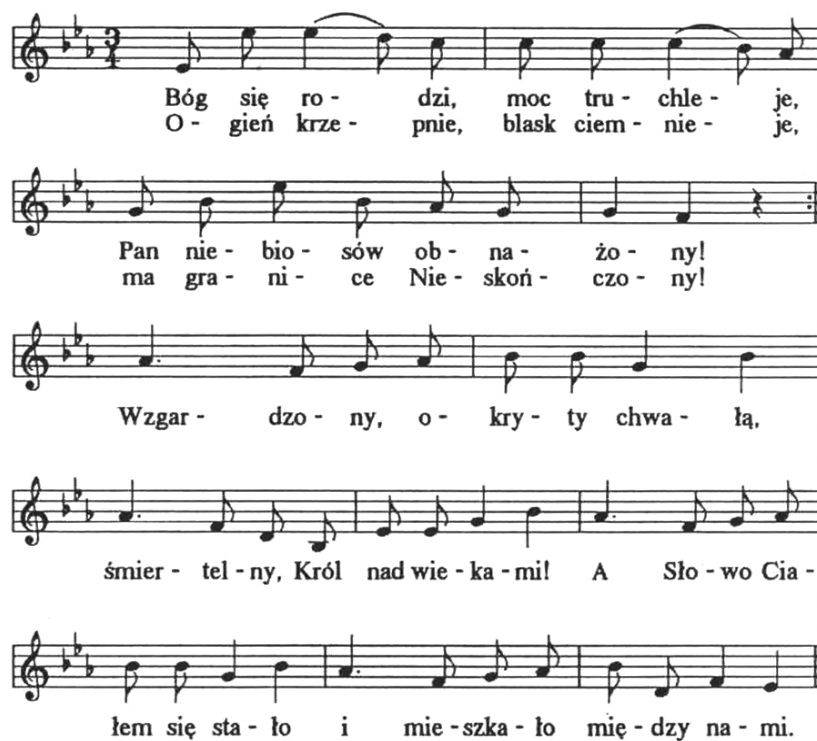
A co żeście mu przynieśli,
kiedyście do szopy weszli.

Dwa króliczki i wróbelka,
co rozkosznie będzie ćwierkał
mu nad żłobkiem. /2x

Pójdźmy wszyscy w imię Pańskie,
otworzą nam wrota rajske
Przez Narodzenie Jezusa
będzie w niebie nasza dusza,
królowała. /2x

Bóg się rodzi

Kolędę opublikował w 1792 roku w swoim zbiorze „Pieśni nabożne” Franciszek Karpiński (1741–1825). Utwór nosił tytuł „Pieśń o Narodzeniu Pańskim”. Muzyka przypisywana jest Karolowi Kurpińskiemu (1785–1857).



Bóg się ro - dzi, moc tru - chle - je,
O -gień krze - pnie, blask ciem - nie - je,
Pan nie - bio - sów ob - na - żo - ny!
ma gra - ni - ce Nie - skoń - czo - ny!
Wzgar - dzo - ny, o - kry - ty chwa - łą,
śmier - tel - ny, Król nad wie - ka - mi! A Sło - wo Cia -
łem się sta - ło i mie - szka - ło mię - dzy na - mi.

Bóg się rodzi, moc truchleje;
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice nieskończony;
Wzgardzony, okryty chwałą,
śmiertelny, Król nad wiekami;
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje;

Nie mało cierpiał, nie mało
żeśmy byli winni sami,
A słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano;
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano,
Ubodzy! was to spotkało,
Witać Go przed bogaczami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Potem i króle widziani
Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani:
Mirrą, kadzidło i złoto;
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczymi ofiarami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj Jej siłę Swą siłą,
Dom nasz i majątność całą,
I Twoje wioski z miastami!
A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Pójdźmy wszyscy do stajenki

Tekst kolędy nieznanego autorstwa ma kilka wersji i pochodzi prawdopodobnie z XVIII wieku. Wydrukowany został w „Śpiewniku kościelnym...” ks. Michała Mioduszewskiego (Kraków 1838).

Pójdź - my wszy - scy do sta - jen - ki,
do Je - zu - sa i Pa - nien - ki.
Po - wi - taj - my Ma - leń - kie - go
i Ma - ry - ję, Ma - tkę Je - go,
po - wi - taj - my Ma - leń - kie - go
i Ma - ry - ję, Ma - tkę Je - go.

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
do Jezusa i Panienci!
Powitajmy maleńkiego
i Maryję, Matkę Jego. x2

Witaj, Jezu ukochany,
od Patryarchów czekany.
Od Proroków ogłoszony,
od narodów upragniony. x2

Witaj, Dziecineczko w żłobie,
wyznajemy Boga w Tobie.
Coś się narodził tej nocy,
byś nas wyrwał z czarta mocy. x2

Witaj, Jezu nam zjawiony;
witaj, dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
a teraz z Matki człowiekiem. x2

Któż to słyszał takie dziwy?
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiej Osobie
dwie natury różne sobie. x2

O szczęśliwi pastuszkowie,
któż radość waszą wypowie!
Czego Ojcowie żądali,
wyście pierwsi oglądali. x2

O Jezu, nasze kochanie,
czemu nad niebios mieszkanie
przekładasz nędzę, ubóstwo,
i wyniszczasz swoje Bóstwo? x2

Miłości to Twojej dzieło
z miłości początek wzięło.
Byś nas zrównał z Aniołami,
poniżasz się między nami. x2

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię.
niech Cię kochamy nad życie;
niech miłością odwdzięczamy
miłość, której doznawamy. x2

Święta Panno, Twa przyczyna
niech nam wyjedna u Syna,
by to Jego narodzenie
zapewniło nam zbawienie. x2

Oj maluśki, maluśki

Tekst pastorałki znalazł się wśród XVIII-wiecznych rękopisów przechowywanych w klasztorach sióstr franciszkanek. Opublikowany został przez ks. Michała Mioduszewskiego w zbiorze „Pastorałek ...” z 1843 roku. Poniższy zapis słów (nie do końca zgodny z zasadami ortografii) uwzględnia cechy typowe dla gwary góralskiej.

Oj, Ma - lu - śki, Ma - lu - śki, Ma - lu -
ski, ja - ko rę - ka - wi - czka, al - bo - li też
ja - ko - by, ja - ko - by ka - wa - łe - czek
smy - czka. La la la la la la
la, la la la, la la la.

Oj maluśki, maluśki, maluśki, jako rękawicka
alboli też jakoby, jakoby kawalecek smycka.

Ref: La la la la la la la, la la la, la la la
(albo – Śpiewajcie i grajcież Mu, dzieciątku, małemu).

Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by siedzieć było w niebie,
Wsak Twój Tatuś kochany, kochany nie wyganiał Ciebie.

Tam wciornaska wygodna, wygodna, a tu bieda wsędzie
Ta Ci teraz dokuca, dokuca, ta i potem będzie.

Tam Ty miałeś pościółkę, pościółkę i miętke piernatki,
Tu na to Twej nie stanie, nie stanie, ubożuchnej Matki.

Tam kukiołki jadałeś, jadałeś z carnuską i miodem,
Tu się tylko zasilać, zasilać, musis samym głodem.

Tam pijałeś ceć jakie, ceć jakie słodkie małmazyje
Tu się Twoja gębusia, gębusia łez gorzkich napije.

Tam Ci zawsze służyły, służyły prześlicne janioły,
a tu leżysz sam jeden sam jeden jako palec goły.

Hej, co się więc takiego, takiego Tobie Panie stało,
Zec się na ten kiepski świat, kiepski świat przychodzić zachciało.

Gdybym ja tam jako Ty, jako Ty tak królował sobie,
nie chciałbym ja przenigdy, przenigdy w tym spoczywać żłobie.

Albo się więc, mój Panie, mój Panie, wróc do swej krainy,
albo pozwól się zanieść, się zanieść do naszej chałpiny.

Cóż Ci oddam, mój Panie, mój Panie, chyba me piosneczki,
alboli też te moje, te moje lipowe skrzypeczki.

Gore gwiazda Jezusowi

Tekst utworu pochodzi z XVIII-wiecznego rękopisu sióstr karmelitanek. Z zapisem nutowym opublikował go w roku 1843 w swoim zbiorze „Pastorałek...” ks. Michał Mioduszewski. Zapis słów uwzględnia cechy gwarowe Podhala.



Go - re gwiaz - da Je - zu - so - wi
w o - bło - ku, w o - bło - ku, Jó - zef z Pan - ną
a - sy - stu - ją przy bo - ku, przy bo - ku.
Hej - że je - no, dy - na, dy - na, na - ro - dził się
Bóg Dzie - ci - na w Be - tle - jem, w Be - tle - jem.

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku,
Józef z Panną asystują przy boku, przy boku.
/Hojze ino, dyna dyna,
narodził się Bóg-Dziecina
w Betlejem, w Betlejem./ 2x

Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie,
huczą, buczą delikatnej osobie, osobie.
Hojze ino, dyna dyna... 2x

Pastuszkowie z podarunki przybiegli, przybiegli,
wkoło szopę o północy oblegli, oblegli.
Hojze ino, dyna dyna... 2x

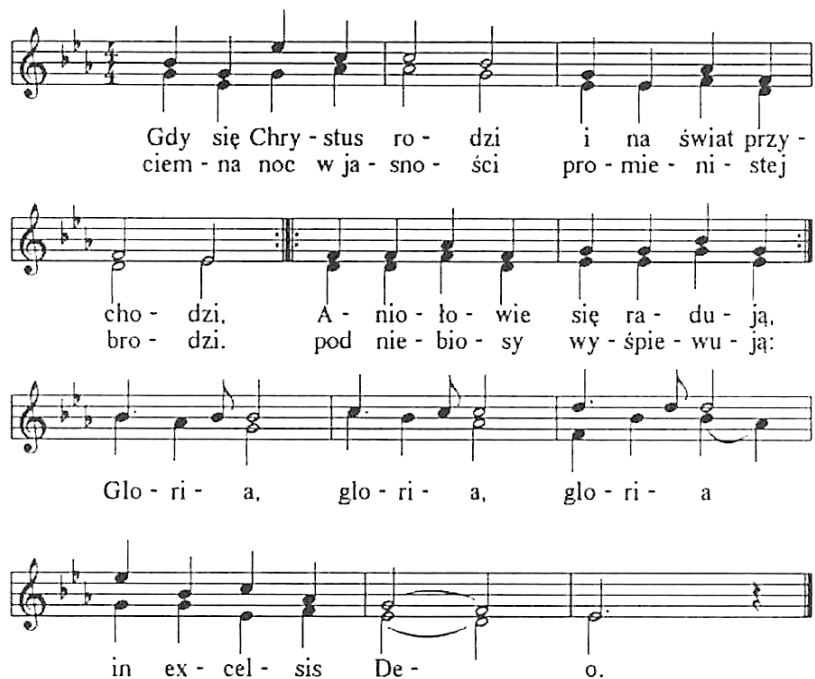
Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, te dziwy,
których oni nie słychali jak żywi, jak żywi.
Hojze ino, dyna dyna... 2x

Anioł Pański kuranciki wycina, wycina,
skąd pociecha dla człowieka jedyna, jedyna.
Hojze ino, dyna dyna... 2x

Już Maryja Jezuleńka powiła, powiła,
nam wesele i pociecha stąd miła, stąd miła.
Hojze ino, dyna dyna... 2x

Gdy się Chrystus rodzi,

Kolęda ukazała się drukiem w „Śpiewniku kościelnym...” księdza Michała Mioduszeńskiego (1838) i w zbiorze „Pastorałki i kolędy...” (1843).



Gdy się Chry - stus ro - dzi i na świat przy -
ciem - na noc w ja - sno - ści pro - mie - ni - stej
cho - dzi. A - nio - ło - wie się ra - du - ją,
bro - dzi. pod nie - bio - sy wy - śpie - wu - ją:
Glo - ri - a, glo - ri - a, glo - ri - a
in ex - cel - sis De - o.

Gdy się Chrystus rodzi
i na świat przychodzi,
ciemna noc w jasnościach
promienistych brodzi.
Aniołowie się radują,
pod niebiosa wyśpiewują:

Gloria, gloria, gloria
in excelsis Deo!

Mówią do pasterzy,
którzy trzód swych strzegli,
aby do Betlejem
czym prędzej pobiegli,
bo się narodził Zbawiciel
wszego świata Odkupiciel:

Gloria...

O niebieskie duchy
i posłowie nieba,
powiedzcież wyraźniej,
co nam czynić trzeba,
bo my nic nie pojmujemy,
ledwo od strachu żyjemy:

Gloria...

Idźcie do Betlejem,
gdzie Dziecię zrodzone,
w pieluszki powite,
w żłobie położone,
oddajcie Mu pokłon boski,
On osłodzi wasze troski:

Gloria...

A gdy pastuszkowie
wszystko zrozumieli,
zaraz do Betlejem
spieszno pobieżeli,
i zupełnie tak zastali
jak Anieli im zeznali:

Gloria...

A stanąwszy w miejscu
pełni zadumienia,
iż się Bóg tak zniżył
do swego stworzenia,
padli przed Nim na kolana
i uczcili swego Pana:


Gloria...

Wreszcie kiedy pokłon
Panu już oddali,
z wielką wesołością
do swych trzód wracali,
że się stali być godnymi
Boga widzieć na tej ziemi:

Gloria...

Wśród nocnej ciszy

Kolęda pochodzi z przełomu XVIII i XIX wieku.
W roku 1853 opublikował ją w dodatku do „Śpiewnika kościelnego...” ks. Michał Mioduszewski.



Wśród noc - nej ci - szy głos się roz - cho - dzi:
wstań - cie, pa - ste - rze, Bóg się wam ro - dzi.

Czym prę - dzej się wy - bie - raj - cie, do Be - tle - jem

po - śpie - szaj - cie przy - wi - tać Pa - na.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi!
Czem prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pospieszajcie,
Przywitać Pana.

Poszli znaleźli dzieciątko w żłobie,
Z wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:

„Ach witaj Zbawco z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany!
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił”.

I my czekamy na Ciebie Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc żeś jest pod osobą
Chleba i wina.

Cicha noc

Jest to jedna z najczęściej śpiewanych na świecie kolęd.

Powstała w Austrii. Słowa napisał ks. Joseph Mohr w roku 1816.

Muzykę skomponował dwa lata później Franz Xaver Gruber.

Z sześciu oryginalnych strof w Polsce śpiewa się dziś z reguły trzy.

Za autora przekładu uważa się Piotra Maszyńskiego (1855–1934).

Ci - cha noc, świę - ta noc!
Po - kój nie - sie lu - dziom wszem,
a u złób - ka Ma - tka Świę - ta
czu - wa sa - ma u - śmiech - nie - ta
nad Dzie - cią - tka snem,
nad Dzie - cią - tka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pokój niesie ludziom wszem,
A u złóbka Matka Święta
Czuwa sama uśmiechnięta
Nad dzieciątka snem,
Nad dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegną wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni
Gdzie się spełnił cud,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn
Pan Wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

Kaczka pstra

Utwór (nieznanego autorstwa) pochodzi ze zbioru „Pastorałki i kolędy...” ks. Michała Mioduszeńskiego (1843).



Kaczka pstra dziatki ma,
siedzi sobie na kamieniu,
trzyma dudki na ramieniu,
kwa kwa kwa — pięknie gra.

Gęsiorek, jędorek
na bębenku wybijają,
Pana wdzięcznie wychwalają:
gę gę gę — gęgają.

Czyżyczek, szczygliczek
na gardłeczkach jak skrzypczkach
śpiewają Panu w jasłeczkach,
lir lir lir — w jasłeczkach.

Słowiczek muzyczek,
gdy się głosem popisuje,
wesele świata zwiastuje:
ciech ciech ciech — zwiastuje.

Skowronek jak dzwonek,
gdy się do nieba podnosi,
o kolędę pięknie prosi:
fir fir fir — tak prosi.

Wróblowie stróżowie,
gdy nad szopą świergotają,
Paniąteczku spać nie dają,
dziw dziw dziw — nie dają.

Bracia, patrzcie jeno

Tekst niepewnego autorstwa (z muzyką opracowaną w co najmniej w dwu wersjach) przygotowany został przez Teofila Klonowskiego na użytek zbioru „Szczęble do nieba...” (1858; 1867). Autorem poniżej załączonej melodii jest Antoni Dąbrowski.



Bra - cia, patrz - cie je - no,
Znać, że coś dziw - ne - go
jak nie - bo go - re - je!
w Be - tle - jem się dzie - je.
Rzuć - my bu - dy, war - ty, sta - da,
nie - chaj ni - mi Pan Bóg wła - da,
a my do Be - tle - jem,
a - my do Be - tle - jem,
do Be - tle - jem.

Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje.
Rzućmy budy, warty, stada,
niechaj nimi Pan Bóg włada,
a my do Betlejem. x2

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga;
Pewno do uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym
śpieszmy i uderzmy czołem
przed Panem w Betlejem. x2

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy:
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte
w żłóbku Panię znakomite,
w szopie przy Betlejem. x2

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi Syna,
dla ludu całego szczęśliwa nowina;
Nam zaś radość w tej tu chwili,
gdyśmy Pana zobaczyli
w szopie przy Betlejem. x2

Betlejem miasteczko w Juda sławne będzie,
pamiętne się stanie w tym kraju i wszędzie.
Ucieszmy się więc ziomkowie,
Pana tego już uczniowie,
w szopie przy Betlejem. x2

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy,
każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,
niech się cieszy i raduje,
że Zbawcę znajduje
w szopie przy Betlejem. x2

Witaj gwiazdko złota

Autorem słów kolędy jest Stanisław Rzętkowski (1843–1897).

Muzykę skomponował Zygmunt Noskowski (1846–1909).

Rzecz pojawiła się w publikacji kompozytora noszącej

ten sam tytuł; wyd. Gebethner & Wolff (Warszawa 1890).

Oryginał pochodzi z połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku.

f
Witaj gwiazdko złota na niebios przestworze, Witaj nam radośnie, Dzieciąteczko
Boże! Wznies łask pełne dłonie nad głowy nasze, My Ci zaśpiewamy
po calutkiej Ziemi. Świeci gwiazdka w górze, cudnym blaskiem wieści, W ubo-
zuchnej szopce Matka syna pieści, Jezus dłoń wznosi nad prostacze głowy,
Błogosław, cieszy radosnymi słowy. Oto liryk stary śpiewną li-rę
stro-i, Niechże zagra na niej, pastuszkowie mo-i! Wszak Chrystus się ro-dzi,
śpiewać nam się go-dzi. Hej, kołę-da, ko-lę-da! Hej, kołę-da, ko-lę-da!

Witaj gwiazdko złota
na niebios przestworze,
witaj nam radośnie
Dzieciąteczko Boże!
Wznies łask pełne dłonie
nad głowy nasze,
my Ci zaśpiewamy
po calutkiej Ziemi.

My Ci zaśpiewamy
radosnymi tony,
na kościółku Twoim
uderzymy w dzwony.

I tak dźwięczeń będzie
wieść radosna wszędzie;
hej! kolęda, kolęda,
hej! kolęda, kolęda.

Świeci gwiazdka w górze,
cudnym blaskiem wieści.
W ubożuchnej szopce
Matka Syna pieści.
Jezus dłonie wznosi
nad prostacze głowy,
błogosławi, cieszy
radosnymi słowy.

Pastuszkowie mili
pójdźcie do stajenki,
Jemu się pokłońcie
poproście Panienki.
Kto ma w sercu bóle,
kto ma łzy na twarzy,
tego On pocieszy,
łaską go obdarzy.

Oto lirnik stary
śpiewną lirę stroi,
niechże zagra na niej,
pastuszkowie moi!*
Wszak Chrystus się rodzi,
śpiewać nam się godzi:
hej! kolęda, kolęda.
hej! kolęda, kolęda.

* *Inna wersja początku
ostatniej strofy:*

*„Oto lirnik stary
smętną lirę stroi,
czemu ma łzę w oku,
pastuszkowie moi!”*

Mędrcy świata, monarchowie

Kolędę zamieścił w swoim „Śpiewniczku zawierającym pieśni kościelne...” ksiądz Jan Siedlecki (1878). Autorem słów jest Stefan Bortkiewicz. Muzykę skomponował Zygmunt Odelgiewicz (1820–1899).

Mędr - cy świa - ta, mo - nar - cho - wie,
gdzie śpiesz - nie dą - ży - cie?
Po - wiedz - cież nam, Trzej Kró - lo - wie,
chce - cie wi - dzieć Dzie - cię?
O - no w żło - bie nie ma tro - nu
i ber - ła nie dzie - rzy,
a pro - ro - ctwo Je - go zgo - nu
już się w świe - cie sze - rzy.

Mędrcy świata, monarchowie,
gdzie spiesznie dążycie?
Powiedcież nam, trzej Królowie.
chcecie widzieć Dziecię?

Ono w żłobie, nie ma tronu
i berła nie dierży,
a prorocstwo Jego zgonu
już się w świecie szerzy.

Mędracy świata, złość okrutna
Dziecię prześladowe!
Wieść okropna, wieść to smutna,
Herod spisek knuje;

Nic monarchów nie odstrasza,
Ku Betlejem śpieszą,
Gwiazda Zbawcę im ogłasza,
Nadzieją się cieszą.

Przed Maryją stoją społem,
Niosą Panu dary.
Przed Jezusem biją czołem,
Składają ofiary.

Trzykroć szczęśliwi królowie,
Któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie,
Pałając z miłości?

Oto jak każą kapłani,
Damy dar troisty:
Modły, pracę niosąc w dani
I żar serca czysty.

To kadzidło, mirę, złoto
Niesiem, Jezu, szczerze.
Dajem to z serca ochotą,
Przyjm od nas w ofierze!

Dzisiaj w Betlejem

*Tekst kolędy pojawił się w śpiewniku ks. Siedleckiego z 1878 r.
Jak dotąd, nie udało się ustalić, kto napisał słowa i muzykę.*



Dzi - siaj w Be - tle - jem, dzi - siaj w Be - tle - jem
że Pan - na czy - sta, że Pan - na czy - sta



we - so - ła no - wi - na,
po - ro - dzi - ła Sy - na.



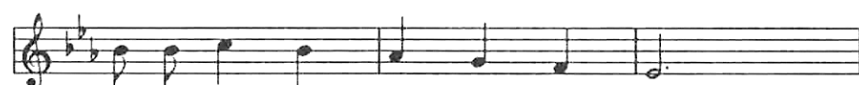
Chry - stus się ro - dzi, nas o - swo - bo - dzi,



A - nie - li gra - ją, kró - le wi - ta - ją,



pa - ste - rze śpie - wa - ją, by - dlę - ta klę - ka - ją,



cu - da, cu - da o - gła - sza - ją.

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina,
Że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi.

Anieli grają, króle witają,

Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,

Cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje
I Józef stary i Józef stary ono pielęguje.

Chrystus się rodzi....

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce Panna syna rodzi,
Przecież On wkrótce, przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.

Chrystus się rodzi...

I trzej królowie i trzej królowie od wschodu przybyli
I dary Panu i dary Panu kosztowne złożyli.

Chrystus się rodzi....

Bądźże pochwalon, bądźże pochwalon dziś, nasz wieczny Panie,
Któryś złożony, któryś złożony na zielonym sianie.

Chrystus się rodzi....

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my przywitać Jezusa,
Króla nad królmi, Króla nad królmi, uwielbić Chrystusa.

Chrystus się rodzi...

Bądź pozdrowiony, bądź pozdrowiony Boże nieskończony.
Sławimy Ciebie, sławimy Ciebie Boże niezmierny.

Chrystus się rodzi....

I oto mnodzy, ludzie ubodzy
radzi oglądać Pana.
Pełni natchnienia, pewni zbawienia,
upadli na kolana.

Długo czekali, długo wzdychali,
aż niebo rozgorzało,
piekło zawarte, niebo otwarte,
Słowo Ciałem się stało.

Śpi jeszcze senne, Dziecię promienne,
w ciszy ubogiej strzechy;
na licach białych, na ustach małych
migają się uśmiechy.

Jako w kościele, choć ludzi wiele.
Cisza pobożna wieje,
oczy się rosą, dusze się wznoszą,
płyną w serca nadzieje.

Lulaj, Dziecino, lulaj, ptaszyno,
nasze umiłowanie;
gdy się rozbudzi, w tej rzeszy ludzi,
Zbawienie się nam stanie.

Oto Maryja, czysta lilija,
przy Niej staruszek drżący.
Stoją przed nami, przed pastuszkami,
tacy uśmiechający.

Hej ludzie prości, Bóg z nami gości,
skończony czas niedoli.
On daje Siebie, chwała na niebie,
Pokój ludziom dobrej woli.

Radość na ziemi, Pan nad wszystkimi
roztacza blask poranny,
przepaść zawarta, upadek czarta,
zstępuje Pan nad Pany.

O gwiazdo Betlejemska

Źródłem niniejszej pastorałki (niepewnego autorstwa) jest „Śpiewnik kościelny katolicki...” (około 1903).

Poniższy tekst znacznie różni się od wersji źródłowej.

Muzykę skomponował Zygmunt Odelgiewicz (1820–1899).

O gwiaz - do Be - tle - jem - ska,
za - świec nad nie - bem mym, tak
szu - kam cię wśród no - cy,
tę - sknię za świa - tłem twym. Za -
pro - wadz do sta - jen - ki,
le - ży tam Bo - ży Syn, Bóg
Czło - wiek z Pan - ny Świę - tej,
da - ny na o - kup win.

O gwiazdo Betlejemska,
zaświeć na niebie mym.
Tak szukam Cię wśród nocy,
tęsknię za światłem Twym.
Zaprowadź do stajenki,
Leży tam Boży Syn,
Bóg–Człowiek z Panny świętej,
dany na okup win.

O nie masz Go już w szopce,
nie masz Go w żłóbku tam?
Więc gdzie pójdziemy Chryste?
gdzie się ukryłeś nam?
Pójdziemy przed ołtarze,
Wzniecić miłości żar,
I hołd Ci niski oddać:
to jest nasz wszystek dar.

Ja nie wiem; o mój Panie,
któryś miał w żłobie tron,
Czy dusza moja biedna
milsza Ci jest, niż on.
Ulituj się nade mną, błagać Cię
kornie śmiem,
Gdyś stajnią nie pogardził,
nie gardź i sercem mem.

Wesołą nowinę

*Pastorałka opublikowana została w roku 1904,
w zbiorze „Kolędy i pastorałki...” Karola Miarki.
Autor muzyki [?]: – Józef Wygrzewalski (1798–1855).*

The image shows a musical score for the song 'Wesołą nowinę'. It consists of four staves of music in G major, 3/4 time. The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first line of the song. The second staff contains the second line, with a repeat sign at the beginning. The third staff contains the third line. The fourth staff contains the fourth line, ending with a double bar line and repeat dots.

We - so - łą no - wi - nę, bra - cia, słu -
nie - bie - ską Dzie - ci - nę ze mną wi -
chaj - cie, Jak mi - ła ta no - wi - na!
taj - cie!
Mów, gdzie jest ta Dzie - ci - na? By - śmy tam
po - bie - że - li i uj - rze - li.

Wesołą nowinę, bracia, słuchajcie
niebieską Dziecinę ze mną witajcie.
Jak miła ta nowina!
Mów, gdzie jest ta Dziecina?
Byśmy tam pobieźeli i ujrzeli.

Bogu chwałę wznoszą na wysokości,
pokój ludziom głoszą duchy światłości.
Jak miła...

Panna nam powiła Boskie Dzieciątko,
pokłonem uczciła to Niemowlątko.
Jak miła...

Którego zrodziła, Bogiem uznała,
i Panną, jak była, Panną została.
Jak miła...

Królowie na wschodzie już to poznali
i w judzkim narodzie szukać jechali.
Jak miła...

Gwiazda najśliczniejsza ich oświeciła,
do szopy w Betlejem zaprowadziła.
Jak miła...

Znaleźli to Dziecię i Matkę Jego.
Tam idźcie, znajdziecie Syna Bożego!
Jak miła to nowina!
Już wiemy, gdzie Dziecina.
Wszyscy tam pobieźmy i ujrzymy.

Z narodzenia Pana

Kolęda pojawiła się w „Śpiewniczku zawierającym pieśni kościelne z melodyami...,” ks. Jana Siedleckiego (1908).

Jedna strofa dopisana została w okresie późniejszym.

Z Na - ro - dze - nia Pa - na dzień dziś we - so -
wy - śpie - wu - ją chwa - łę Bo - gu ży - wio -
ły,
ły. Ra - dość lu - dzi wszę - dzie sły - nie,
A - niół bu - dzi przy do - li - nie pa - ste - rzy co
pa - śli pod bo - rem wo - ły.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoly
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły.
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie
pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
dumają pasterze w takim widoku.
Każdy pyta: Co się dzieje?
Czy nie świta? Czy nie dnieje?
Skąd ta łuna bije tak miła oku?!

Ale gdy Anielskie głosy słyszeli,
zaraz do Betlejem prosto bieżeli.
Tam witali w żłobie Pana,
poklękali na kolana
i oddali dary, co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli w głos, na przemiany,
żyj, Jezu maleńki, na świat wydany:
Bądź Ci, Panie, od nas chwała,
nieustannie wiecznie trwała;
żyj, żyj, Zbawicielu, z nieba zesłany.

Odchodząc z Betlejem pełni wesela,
że już Bóg wysłuchał próśb Izraela,
gdyż tej nocy to widzieli,
co Prorocy widzieć chcieli,
w ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy,
bo ten Jezus z nieba dany,
weźmie nas między niebiany,
tylko Go z całego serca miłujmy.¹

Nie było miejsca dla Ciebie

Słowa tejże pieśni wyszły spod pióra ks. Mateusza Jeża w 1932 r. Muzykę skomponował ks. Józef Łaś w roku 1938. Szczyt największej popularności kolędy przypada na czasy okupacji niemieckiej. Dziś śpiewa się ją w kilku różnych wersjach. Poniższa wersja jest tylko trochę skrócona i zmodernizowana.



Nie by - ło miej - sca dla Cie - bie w Be - tle - jem
w żad - nej go - spo - dzie i na ro - dzi - łeś sie,
Je - zu, w staj - ni, w u - bós - twie i chłó - dzie.
Nie by - ło miej - sca, choć zsze - dłeś ja - ko Zba -
wi - ciel na zie - mię, by wyr - wać z czar - ta nie -
wo - li nie - szczę - sne A - da - ma ple - mię.

Nie było miejsca dla Ciebie
w Betlejem w żadnej gospodzie
i narodziłeś się, Jezu,
w stajni, w ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
jako Zbawiciel na ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli
nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś
być dla nas żywota chlebem
i wszystkich hojnie obdarzyć
wieczną radością i niebem!

Nie było miejsca, choć szedłeś
ogień miłości zapalić
i przez swą mękę najdroższą
świat od zagłady ocalić.

Nie było miejsca, choć chciałeś
wszystkim otworzyć swe serce
i kres położyć cierpieniom
wśród nędzy i poniewierce.

Nie było miejsca dla Ciebie
o Jezu, między swoimi,
na świecie przez Cię stworzonym,
we własnym kraju, na ziemi.

Gdy liszki mają swe jamy
i ptaszki swoje gniazdeczka,
dla Ciebie brakło gospody,
Tyś musiał szukać żłóbeczka.

A dzisiaj czemu wśród ludzi
tyle łez, jęków, katuszy?
bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy.

Do szopy, hej pasterze

Dziewiętnastowieczna pastorałka anonimowego autorstwa w pierwszej, krótszej wersji, pojawiła się w roku 1931 w śpiewniku Ottona Żukowskiego „Śpiewajmy Panu...”. Wersja późniejsza pochodzi z „Największej kantyczki...” Albina Józefa Gwoździowskiego (1938).

Do szo - py, hej pa - ste - rze,
Syn Bo - ży w żło - bie le - ży,
do szo - py wszy - scy wraz,
więc śpiesz - cie, pó - ki czas!
ście - waj - cie A - nio - ło - wie,
pa - ste - rze graj - cie Mu, kła - niaj - cie
się Kró - lo - wie, nie zbudź - cie Go ze snu!

Do szopy, hej pasterze!
Do Szopy, bo tam cud!
Syn Boży w żłobie leży
by zbawić ludzki ród.

Ref.: Śpiewajcie Aniołowie,
pasterze, grajcie Mu!
Kłaniajcie się Królowie,
nie budźcie Go ze snu!

Padnijmy na kolana,
to Dziecię to nasz Bóg,
Witajmy swego Pana;
wdzięczności złożmy dług.

Ref.: Śpiewajcie...

O Boże niepojęty, kto
pojmie miłość Twą?
Na sianie wśród bydlęty,
masz tron i służbę swą.

Ref.: Śpiewajcie...

On Ojcu równy w Bóstwie
opuszcza niebo swe
A rodzi się w ubóstwie
i cierpi wszystko złe.

Ref.: Śpiewajcie...

Bóg, Stwórca wiecznej chwały,
Bóg godzien wszelkiej czci,
patrz, w szopie tej zbutwiałej,
jak słodko On tam śpi.

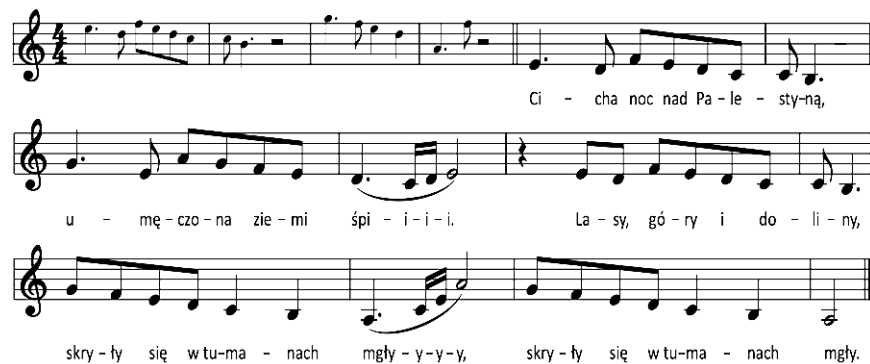
Ref.: Śpiewajcie...

Jezuniu mój najśłodczy,
Tobie oddaję się.
O skarbie mój najdroższy,
racz wziąć na własność mnie.

Ref.: Śpiewajcie...

Cicha noc nad Palestyną

Oryginalny tekst pastorałki „Ночь тиха над Палестиной” powstał w języku rosyjskim i uchodzi za bardzo stary. W dostępnych opisach brak jest wszakże informacji źródłowych. Poniższa wersja tłumaczenia na język polski pochodzi z albumu „Kolędy” białostockiej grupy Kolor (1997).



Ci - cha noc nad Pa - le - sty - ną,
u - mę - czo - na zie - mi śpi - i - i - i. La - sy, gó - ry i do - li - ny,
skry - ły się w tu - ma - nach mgły - y - y - y, skry - ły się w tu - ma - nach mgły.

Cicha noc nad Palestyną,
Umęczona ziemia śpi.
Lasy, góry i doliny
Skrzyły się w tumanach mgły,
Skrzyły się w tumanach mgły.

Wnet obłoki zapałały.
Jasność w nocy niczym w dzień.
Pastuszkowie poklękali.
Oto Anioł zjawił się,
Oto Anioł zjawił się.

Nie lękajcie się pasterze!
Mnie posyła Ojciec Pan.
Jam posłaniec w dobrej wierze.
Wieść radosną niosę Wam,
Wieść radosną niosę Wam.

Zrodzon syn jest Dawidowy.
Słowo Ciałem stało się.
Przybył dać nam żywot nowy.
Przybył by pokonać grzech,
Przybył by pokonać grzech.

Świeć gwiazdeczko, świeć

Autorem słów piosenki z albumu *Arki Noego „Kolędy”* (2009) jest *Andrzej Sobczak*. Muzykę skomponował *Aleksander Maliszewski*.

Za - pro-wadź mnie pro - sto do Be - tle jem, za - pro-wadź mnie
gdzie Bóg na - ro - dził się, za - pro-wadź mnie nie mo - ge spóź - nić się
nie mo - ge spóź nić się. Świeć gwia - zde - czko ma - ła świeć do Je - zu - sa pro - wadź mnie
Świeć gwia - zde - czko ma - ła świeć do Je - zu - sa pro - wadź mnie.

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem.
Zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się.
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się,
Nie mogę spóźnić się.

Świeć gwiazdeczko mała, świeć,
Do Jezusa prowadź mnie.
Świeć gwiazdeczko mała, świeć,
Do Jezusa prowadź mnie.

Narodził się, Bóg zstąpił na Ziemie.
Narodził się, by uratować mnie.
Narodził się i nie zostawił mnie.
I nie zostawił mnie.

Świeć gwiazdeczko mała, świeć,
Do Jezusa prowadź mnie. /2x

Czekają tam, Józef i Maryja.
Śpiewają nam, śpiewają gloria.
To gloria, święta historia.
Święta historia.

Świeć gwiazdeczko mała, świeć,
Do Jezusa prowadź mnie. /2x

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem.
Zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się.
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się.
Nie mogę spóźnić się.

Świeć gwiazdeczko mała świeć,
Do Jezusa prowadź mnie. /4x

Kolęda dla nieobecnych

Utwór pochodzi z albumu „Moje kolędy na koniec wieku” (1999).

Słowa napisał Szymon Mucha. Muzykę skomponował Zbigniew Preisner.

1. A na - dzie - ja znów wstą - pi w nas. Nie - o - be - cnych po - ja - wią się
2. Daj nam wia - rę, że to ma sens. Że nie trze - ba ża - ło - wać przy -
cie - nie. U - wie - rzy my ko - lej - ny raz, W je - szcze
ja - ciół. Że gdzie - kolwiek są do - brze im jest, Bo są
jed - no Bo - że Na - ro - dze - nie. I choć przy - gaśł świą - te - czny gwar.
z na - mi choć w in - nej pos - ta ci I prze - ko - naj, że tak ma być,
Bo za - bra - klo znów czy - je - goś gło - su, Przyjdź tu do nas i z na - mi
Że po gło - sach tych wciąż drży po - wie - trze. Że o - de - szli po to by
trwaj, Wbrew tak zwa - nej i - ro - nii lo - su. Przyjdź na świat,
żyć, I tym ra - zem bę - dą żyć wie - cznie. Jesz - cze raz
by wy - rów - nać ra - chun - ki strat, Że - by za - jąc wśród nas
po - zwól cie - szyć się dziec - kiem w nas, I za - pom - nieć, że są
pu - ste miej - sce przy sto - le.
pu - ste miej - sca przy sto - le.

A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przygaśł świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj
Wbrew tak zwanej ironii losu.

Daj nam wiarę, że to ma sens,
Że nie trzeba żałować przyjaciół.
Że gdziekolwiek są, dobrze im jest,
Bo są z nami choć w innej postaci.

I przekonaj, że tak ma być,
Że po głosach tych wciąż drży powietrze,
Że odeszli po to by żyć
I tym razem będą żyć wiecznie.

Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,
Żeby zająć wśród nas puste miejsce przy stole.
Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.

A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przygasł świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj
Wbrew tak zwanej ironii losu.

Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,
Żeby zająć wśród nas puste miejsce przy stole.
Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.

Spis treści

Kilka uwag o śpiewach bożonarodzeniowych ostatnich sześciu wieków	2
Anioł pasterzom mówił	6
W żłobie leży	8
Przybieżeli do Betlejem	11
Ach, ubogi żłobie	13
Lulajże, Jezuniu	14
Gdy śliczna Panna	16
Jezus malusieńki	18
Tryumfy Króla niebieskiego	20
Pasterze mili, coście widzieli?	22
Jam jest Dudka	24
Pastuszkowie bracia mili	26
Bóg się rodzi	28
Pójdźmy wszyscy do stajenki	30
Oj maluśki, maluśki	32
Gore gwiazda Jezusowi	34
Gdy się Chrystus rodzi	36
Wśród nocnej ciszy	38
Cicha noc	39
Kaczka pstra	41
Bracia, patrzcie jeno	43
Witaj gwiazdko złota	45
Mędrcy świata	47
Dzisiaj w Betlejem	49
Mizerna, cicha	51
O gwiazdo betlejemska	53
Wesołą nowinę	55
Z narodzenia Pana	57
Nie było miejsca dla Ciebie	59
Do szopy, hej pasterze	61
Cicha noc nad Palestyną	63
Świeć gwiazdeczko, świeć	64
Kolęda dla nieobecnych	66